

Blues 6.05 (Blues poranny)

słowa: Wiesław Jarosz, muzyka: Ryszard Pomorski

Szósta pięć, świta już, budzi mnie zaspany blues.

Przystaje na krawędzi dnia, w uszach gra, w sercu gra, w duszy gra.

Muzyka moich poranków, dźwięcznych budzików, odlatujących snów
i gwiazd - przelotnych kochanków, w objęcia nocy odchodzących znów.

Włączam prąd, w kuchni gaz, ziewa czajnik, filiżanka, moja twarz.

Kawy łyk, w głowie luz, radio gra, radio gra, w radiu blues.

Z okna blask, z kranu deszcz, mokną włosy, mokną dłonie, szyja też.

W lustrze ja, w głowie luz, radio gra, a w radiu blues.

Z okna blask, z kranu deszcz, mokną włosy, mokną dłonie, szyja też.

W lustrze ja, za mną tuż, zaspany blues, zaspany blues, zaspany blues.

Muzyka moich poranków, dźwięcznych budzików, odlatujących snów
i gwiazd - przelotnych kochanków, w objęcia nocy odchodzących znów.

Muzyka moich poranków, dźwięcznych budzików...